

8 GROSZ.

GŁOS LUBELSKI

PISMO CODZIENNE

8 GROSZ.

Przebieg	Przebieg	Przebieg
rocznie	Kor. 18.00	Kor. 24.00
półrocznie	6.50	12.00
kwartalnie	3.30	6.00
miesięcznie	1.10	2.00

za odroczenie 30 hal miesięcznie.

Dla włościan z przesyłką pocztową

rocznie Kor. 20.00; półrocznie Kor. 10.00; kwartalnie Kor. 5.00; miesięcznie Kor. 2.00.

Przebieg	Przebieg	Przebieg
przed tekstem I str.	Kor. 1 hal 0.	
w tekście II i III str.	1 " 60	
po tekście	1 " 50	
z wiersz	1 " 60	
drobnym pismem	2 " 20	
zab. jego miejsce	1 " 00	

Dział adresowy miesięcznie Koron 4.00. Drobne ogłoszenia za wyraz 8 hal. Załączniki za każde 100 egz. 2 Kor. i porto pocztowe 1/2 hal. od 1 kuta. Cena ogłoszeniowa w Lublinie 8 hal. Na stacyach kolejowych i prowincji 10 hal.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gubernatorska, № 10; tel. 5-25. Redakcja otwarta od g. 10 r. do 2 po poł. Administracja otwarta od g. 9 r. i od 4 do 7 wiecz.

42900

Kor. wygrać może ten, kto kupi 1/5 część losu
Kor. = Loterii Głównej Rady Opiekuńczej
TYLKO ZA 2 kor. 90 hal.

! Nie pomijajcie sposobności zaryzykowania tak małej sumy!
! Po szczęście trzeba wyciągnąć rękę, gdyż samo nie przyjdzie!

UWAGA: Dziś ciagnienie.

PIERWSZO- RZĘDNY - „OAZA” KINO (gm. hotelu) TEATR Europejski. DZIŚ! (dramat w 4-ch częściach) i inne.
„W SIECIACH AFERZYSTY”
Ceny miejsc: I—1.40 hal. (56 kop.), II—1.00 h. (40 k.), III—0.70h. (28 k.), IV—0.40 h. (16 k.).

Bezkarność, przyczyną zepsucia.

II.

Nie trzeba być psychologiem, ani doświadczonym sędzią czy obrońcą karnym, aby zrozumieć, że notoryczne przebaczenie kradzieży przez poszkodowanych, czyli jawna bezkarność przestępców, stwarza straszny zamęt w pojęciach ludu, a tym bardziej ludu tak ciemnego, jak nasz. Taka bezkarność nie tylko bałamuci i psuje, lecz przy niej—jak wykazywałem—powstaje jakby puklerz ochronny dla występku. Szczególnie zgubnie to wpływa na młodzież, począwszy od dzieci. One najpierw słyszą i widzą, co się wokoło nich dzieje, później same kradną, początkowo owoce, następnie różne drobne przedmioty, a gdy to wszystko uchodzi zupełnie bezkarnie, zepsucie coraz więcej i więcej postępuje, nie mówiąc już o tym, co, niestety, nierzadko się zdarza, że starsi a nawet sami rodzice przyuczają dzieci do kradzieży, biorąc je jako pomocników lub wysyłając dla jej spełnienia. Mnóstwo też złodziei i bandytów—to wytwór, to ofiary panujących tu anormalnych stosunków. Wielu młodych zgubiła, wprost zaprowadziła do więzienia i nawet na szubienicę poprzednia, niekiedy długotrwała bezkarność, podsycała bezkrytyczną względnością i jawnym pobłażaniem dla występku.

Twierdzą, że przysłowia są mądrością narodów. My mamy takie: czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci; i drugie: od łyżeczka do rzemyczka, od rzemyczka do koniczka, od koniczka—do stryczka. Sama budowa tego ostatniego przysłowia wskazuje, że powstało ono wśród ludu i to w bardzo odległych czasach, kiedy tylko odgrywało w życiu naszego narodu jakąś rolę*). W przysłowiaach tych

zawiera się głęboka prawda psychologiczna, wzięta przez lud wprost z życia. Stanowi ona w istocie swaj osnowę nauki prawa karnego, która zaleca prawodawcom nie tylko karę, lecz i poprawę winnego. Stąd, niezależnie od nieustannych i coraz wyraźniejszych dążeń w tym ostatnim kierunku, w kodeksach karnych za powtórzenie przestępstwa kary są wyższe, a za kradzież nadto stopniowo zwiększają się. Podstawą do tego jest logiczny wniosek, że najwidoczniej odbyta kara nie poprawiła winowajcy, wobec czego musi być jeszcze srożej niż poprzednio ukarany. Zrozumiałym przeto jest, że rozpowszechnione u nas darowywanie kradzieży, czyli ulaskawianie winnych, co zresztą nie należy do społeczeństwa, a stanowi wyłączny przywilej panujących,—bynajmniej nie jest jakimś dobrodziejstwem ani wspianiałomyślnością, za co nierzadko bywa poczytywanym, a przeciwnie, jawną demoralizacją i wyraźną krzywdą, wyrządzaną, pomijając nawet społeczeństwo, winnemu.

Wielu z tych ulaskawionych zostaje następnie zbrodniarzami, do czego może nie doszliby, gdyby stosowną karę ponieśli za pierwszą drobną kradzież, której zresztą mogłoby wcale nawet nie popełnili, gdyby wiedzieli, że nie będzie im darowana. Lecz od kilkunastu już lat z całą grozą sprawdza się u nas przytoczone przysłowie o stopniowym zepsuciu i tragicznym końcu. Niewątpliwie wielu ulaskawionych za kradzież postronków, rzemieni, żelastwa, zboża i innych rzeczy, spełniało później większe kradzieże, a następnie brało udział w napadach bandyckich i skończyło na stryczku. Przy napadach na dwory bardzo często wskazówek udzielała służba a sąsiedzi włościanie, głównie młodzi, nierzadko czynny w tych napadach przyjmowali udział i nie jeden z nich marnie na szubienicy zginął. O ile zatem zrabowani przez bandytów obywatele „darowywali” przedtem różne kradzieże, a takich wspianiałomyślnych będzie liczny poczet, muszą uderzyć się w piersi i

przyznać, że, ulaskawiając winnych kradzieży i demoralizując ich w ten sposób, pośrednio przyczynili się do ich zguby. Wypływało to oczywiście z braku dobrego zrozumienia następstw takiej pobłażliwości, ważną wszakże w tym wszystkim rolę odegrały te fatalne stosunki, jakie sztucznie, w celach rusyfikacji kraju, wytworzono pomiędzy obywatelstwem a ludem. Krępując pierwsze, ostatniemu nieraz zbyt folgowano, nie licząc się z skutkami i to niweczyło wszelką rozsądną równowagę we wzajemnych stosunkach.

W poglądach na omawiane kwestye powinna nastąpić radykalna zmiana. Przedewszystkiem społeczeństwo musi pojąć, że nie ma żadnego prawa darowywać przestępstw, z mocy samego prawa dochodzonych i karanych. Do tych należą kradzieże i poszkodowanym (z wyjątkiem rodziców i małżonków) wolno darować tylko wyrządzoną im szkodę, lecz nie winę. Rozpatrzenie tej ostatniej i ukaranie należy do sądu, a ulaskawienie winnego, jak już zaznaczyłem, jest wyłącznym przywilejem panujących. Wynika z tego, że „darowywać” kradzieży i ulaskawiać w ten sposób winnego nikt (oprócz rodziców i małżonków) nie ma prawa, a znów nakładanie przy tym kar pieniężnych jest jawną samowolą, jest wręcz bezprawiem, za które można być pociągniętym nawet do odpowiedzialności. Następnie trzeba zrozumieć, że bezkarność wbrew prawu, które chce nie tylko przestępcę ukarać, lecz zarazem i jego i innych zastraszyć i tym powstrzymać od występku,—że taka bezkarność, samowolnie przez społeczeństwo wprowadzona, szeroko stosowana i ogólnie tolerowana, musi demoralizować i sprowadzać nadmierną liczbę przestępstw, a w szczególności kradzieży, za których powtórzenie kary wzrastają proporcjonalnie. Gdy zaś społeczeństwo nasze uświadomi sobie powyższe podstawowe zasady, przez wszystkie prawodawstwa uświęcone i we wszystkich cywilizowanych krajach uznawane,—i u nas liczba przestępstw musi się zmniejszyć.

A. Napiórkowski.

TELEGRAMY.

komunikat austriacki.

Niedziela, dn. 1.X 1916 r.

WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

FRONT RUMUŃSKI.

Na zachód od Petroseny rozbiły się i wczoraj wszystkie uderzenia Rumunów, jak również koło Caneni, na południe wawozu Voerostorony (Retenturm) zostały odporne oddziały rumuńskie, z nadzwyczaj ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela. Na północ-zachód od Fogaras zostało powstrzymane posuwanie się naprzed Rumunów. Na zachód i na północ-zachód od Szekely—Udar—Udvarhely (Oderhellen) nieprzyjacieli napiera w dalszym ciągu na nasze wysunięte naprzed grupy wojsk.

2 pola walki pod Nagyszében (Hermansztadt) zostało zabrane do wczoraj przed południem: przeszło 3,000 jeńców, 13 dział, przystan lotniczy, 2 samoloty, 10 lokomotyw, 300 wagonów z amunicją, przeszło 200 furgonów z amunicją, 70 furgonów pociągowych i przeszło 200 napakowanych wozów ładownych; zostały również zabrane: pociąg sanitarny i wielka ilość przeróżnych sprzętów wojennych. Uzupełniający spis będzie podany.

Podczas przedwczorajszego ataku wojsk niemieckich, na południe od Hegen (Henndorf) nieprzyjacieli stracił 8 dział.

Grupa wojsk gener. kaw. arcyksięcia Karola.

W Karpatach walka osłabła. Na południe-zachód i na południe od Brzeżan nieprzyjacieli zaatakował znaczącymi siłami; wojska tureckie, walczące pomiędzy

*) Jest kilka wariantów tego przysłowia, widocznie późniejszych co do czasu, wszystkie wszakże rozpoczynają się „od łyżeczki”.

Złotą Lipą i Marajówką, odparły nieprzyjaciela z powrotem po zaciętych walkach ręcznych. Na północ od stacji kolejowej Potutory Rosjanie zyskali jakieś sto metrów przestrzeni.

Grupa wojsk gen. marsz. polnego ks. Leopolda Bawarskiego.

W armii generała-pułkownika Böhm-Emolli'ego nieprzyjaciół przeszedł do ataków po obu stronach drogi, wiedącej z Brodów do Złoczowa. Na północ od tej drogi nieprzyjaciół został krwawo odparty. W jednym miejscu załamały się trzy rosyjskie uderzenia, a w drugim — siedem. Na południe od tej drogi nieprzyjaciół wtargnął do odcinka jednego regimentu, który jednak w przewidzianym kontrataku posunął się dzisiaj rano pomyślnie naprzód i który większą część straconych okopów odzyskał z powrotem.

WŁOSKA WIDOWNIA WOJNY.

Włoski ogień działowy i miotaczy bomb, kierowany na płaskowzgórza Karst, był od czasu do czasu bardzo ożywiony i rozrzucał się również na nasze stanowiska w dolinie Wippach. POŁUDNIOWO-WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Nie zaszło nic ważnego.

v. Hofer, feldmar.-porucznik, zastępca szefa sztabu generalnego.

— 0 —

Komunikat angielski.

LONDYN. Komunikat z kwatery głównej z dn. 26 września wieczorem: Dnia 25-go wieczorem zaatakowaliśmy „redutę szwabów”, której znaczna część wpadła w nasze ręce. W ostatnich 24 godzinach ujęliśmy na tym obszarze około 600 jeńców. Reduta położona jest na wzgórzu 500 metr. na północ od Thiepval i jest najwyższym punktem na grzbiecie górskim pod Thiepval. Ztąd ma się zupełny widok na północną część doliny Ancre. W innych częściach frontu utwierdziliśmy teren i posunęliśmy linie nasze na północ i na północ-wschód op Courcellette. Samoloty angielskie współdziałały nader skutecznie z piechotą. Jednej z baterii nieprzyjacielskich wyrządzono ciężkie szkody. W całym szeregu punktów samoloty nasze zaatakowały ogniem kulomiotów także transporty wojskowe.

LONDYN. 30 września. Komunikat urzędowy sztabu generalnego armii salonickiej donosi, że Bułgarzy usiłowali zniszczyć most w Orłaku i Kopriwie, posługując się poiskami z dział ciężkich. Próba zaatakowania Kopriwy spełziła na niczem. Część atakujących Bułgarów wybito, resztę wzięto do niewoli. Nad jeziorem Doiran nie zaszło nic ważniejszego. Lotnicy nieprzyjacielscy na całym froncie są bardzo czynni.

Komunikaty rumuńskie.

BUKARESZT. Komunikat urzędowy z dnia 27-go b. m.:

Na froncie północnym i północno-zachodnim, nad górami Caliman i pod Giurgin György walki patroli. Na południe od Hermanstadt toczą się gwałtowne walki w dolinie Itu. Wojsko nasze zaatakowało nieprzyjaciela i odrzuciło go. Nieprzyjaciół cofa się pędznie na północ i północ-zachód. Zdobyliśmy 2 kulomioty i ujęliśmy 100 jeńców, między nimi 2 oficerów.

Front południowy: Nad Dunajem po obu stronach ogień działowy. W Dobrudży spokój.

Lotnictwo: Dnia 25 b. m. samoloty nieprzyjacielskie w ciągu dnia rzuciły bomby na Bukareszt i wsie, na południe położone. Było kilka ofiar, prawie wyłącznie kobiet i dzieci. Zeppelin rzucał w nocy na d. 27 b. m. bomby palne na Bukareszt, które wywołały dwa małe pożary, szybko ugazzone. Bomby zabiły kobietę i raniły drugą. Zeppelin odpędziła artyleria nasza. W okolicy Toplicy zmusiła artyleria nasza samolot nieprzyjacielski do lądowania.

Z parlamentu niemieckiego.

BERLIN. 30 września. Komisja budżetowa parlamentu prowadziła dziś w dalszym ciągu rozpoczęte wczoraj obrady. Dzisiejsze również są poufne. Na posiedzeniu obecny był także kanclerz Rzeszy. Pierwszy przemawiał przed południem poseł konserwatywny, hr. Westarp. Następnie wyjął w długim referacie rozmaite kwestye polityki ekonomicznej sekretarz stanu dr. H. Lfferich. W kwestyi ogłoszenia urzędowego sprawozdania, komisja jeszcze się nie wypowiedziała. Posiedzenie skończyło się koło godz. 3 ej po południu. Inne komisye parlamentu dziś nie obradowały.

Włosi o mowie kanclerza.

LUGANO. Pisma włoskie z oburzeniem omawiają mowę kanclerza. Zdaje się, że oświadczenie kanclerza Rzeszy, dotyczące Włoch, wywołało ogólnie głębokie wrażenie. *Secolo* stwierdza ze smutkiem, że Bethmann nie innego nie powiedział, niż Scheidemann.

Z Grecyi.

LONDYN. Według wiadomości z Aten, kłaczownik grecki „Hydra” opuścił wieczorem d. 27 go września stanowisko swoje w porcie Pireusu i podpiłynawszy do floty koalicji, przyłączył się do niej. „Hydra” zbudowana była w r. 1891, mierzy pojemności 6000 tonn i uzbrojona jest w 33 dział.

BERLIN. Z Lugano donoszą: Medyolański *Secolo* dowiaduje się z Aten pod data 27 b. m. wieczorem, że rząd grecki miał jakoby uchwalić już wojnę po stronie koalicji, aby wojsko bułgarskie, wzmocnione przez kontyngens turecki i niemiecki, wygnać z ziemi greckiej; uchwała jednak trzymana jest narazie w tajemnicy, ponieważ rząd grecki czeka jeszcze odpowiedzi od koalicji. Jeżeli odpowiedź ta wypadnie zadowalająco, Venizelos utworzy w Atenach nowy gabinet. Zresztą Venizelos nawet gdyby nie był tymczasem powołany przez króla do Aten, przed 14 tu dniami nie przybyłby do Saloniki.

ROTTERDAM. *Daily Mail* dowiaduje się z Aten:

Prezes ministrów doradzał królowi wytrwanie na stanowisku neutralnym, dopóki nie będą ustalone warunki, na których oprócz się ma udział Grecyi w wojnie.

KOMUNIKAT.

Otrzymałmy z prośbą o ogłoszenie co następuje:

Tworząc nową instytucję „Klub Mieszczański”, uważamy za swój obowiązek krótko wyłożyć pobudki naszego kroku i jego cele.

Jako zadanie stawiamy przed sobą podniesienie polskiego stanu mieszczańskiego.

Nie stoimy na stanowisku klasowym i nie przeciwstawiamy się innym warstwom naszego społeczeństwa. Pragniemy tylko pracować w swoim kole bezpośrednio, a pośrednio na pożytek całego społeczeństwa, pamiętając o tem, że brak

silnego stanu mieszczańskiego w Polsce był jedną z przyczyn jej upadku. a jest w dalszym ciągu jedną z przyczyn jej słabości.

Nie tworzymy politycznej partii mieszczańskiej i nie dopuścimy do tego, aby nasza organizacja miała się stać polem walk partyjno-politycznych.

Uznając, że nie można zamykać oczu na zagadnienia polityczne, uznajemy zarazem, że każdy, kto chce — może dla siebie znajdować pole po temu w odpowiednich stroniach politycznych.

W naszej konkretnej pracy pragniemy skupiać ludzi różnych poglądów na te lub owe zagadnienia polityczne, ale chcących wspólnie pracować na niwie społecznej.

Oczywista jest rzeczą jednak, że obok spraw politycznych, co do których możemy się między sobą różnić, choć spierać się na gruncie Klubu nie będziemy, jest jedna wielka sprawa, która nas wszystkich łączy — sprawa polska, co do której solidaryzujemy się z deklaracją Warsz. Rady Miejskiej.

Do tej sprawy uważamy za konieczne przykładać swoją cegiełkę przez dbanie o utrzymanie polskiego charakteru miasta naszego.

Pracę naszą pojmujemy w sposób dwójaki: wewnętrzny, przez bezpośrednią pracę kulturalną wśród społeczeństwa miejskiego i zewnętrzny — na gruncie samorządu miejskiego i związanych z nim instytucji społecznych.

Kładąc jak największy nacisk na podniesienie warstw, które w dotychczasowej wieloletniej gospodarce miejskiej były upośledzone, będziemy uważali za swój obowiązek wziąć jak najenergiczniejszy udział w akcyi wyborczej.

Nie traktujemy jednak „Klubu Mieszczańskiego” jako klubu wyborczego, mającego zapewnić członkom swego zarządu mandaty radnych miejskich. Przeciwnie, ustanowiliśmy zasadę, ażeby członkowie zarządu ściślej nie stawiali swoich kandydatur na radnych miejskich.

Przez postawienie powyższej zasady zapewniamy Klubowi niezależność od wszelkiej możliwej walki partyjnej na gruncie miejskim. Stwierdzamy zaś jednocześnie w ten sposób, że Klub nie pragnie społeczeństwem miejskiem rządzić, ale mu służyć.

Organizatorowie

„Klubu Mieszczańskiego”.

Podając do publicznej wiadomości odezwę „Klubu Mieszczańskiego” zaznaczamy, że statut Klubu, wniesiony do zatwierdzenia władz w połowie sierpnia r. b. i podpisany przez p.p. Borkowskiego Juliana, Bańkowskiego Feliksa, Dażeńskiego Stefana, Dziemskiego Bolesława, Gluchowskiego Stefana, Jarzyńskiego Adama, Nowakowskiego Hipolita, Magierskiego Jana, Romanowskiego Zygmunta, Zombirta Bronisława, został przez General Gubernatorstwo zatwierdzony, o czym organizatorowie Klubu otrzymali w tych dniach urzędowe zawiadomienie — wobec czego Klub Mieszczański rozpoczyna formalnie swoją działalność.

KRONIKA.

1. MIASTA.

Teatr Wielki. Dziś nie zwykłe interesujące przedstawienie, program którego wypełnia: jednoaktowa komedya „Jesienią”, następnie koncert orkiestry smyczkowej

58 p. p. pod dyr. Fr. Holczka (uwertura z opery czeskiej „Libusza” — Smetany; piękna „Bajka” — St. Moniuszki; podniosła uwertura do opery Wagnera „Spiewacy Norymberscy”; część trzecią wypełni dowcipna operetka Eyslera „Pocztą w lesie”. Z dochodu 25 proc. przeznaczają się na Czerwony Krzyż.

— W śróde pierwszy występ Wandy Trojanowskiej w pięknej operetce R. Zeller „Ptasznik z Tyrolu”.

Próby sceniczne z „Młodego lasu” w pełnym biegu; utwór ten rozpocznie właściwy sezon komedyczny.

*** **Czas zimowy.** Z dniem 30 września skończył się okres czasu letniego. Na miejsce obowiązującego od dnia 1 maja b. r. czasu letniego — został w nocy z 30 września na 1 października — z powrotem wprowadzony czas środkowo-europejski. Zmiana ta odbyła się w ten sposób, że o godz. 1 ej w nocy (z dnia 30/IX na 1/X) zegary zostały cofnięte na godz. 12-tą. W związku z wprowadzeniem czasu zimowego i z cefnięciem zegarów, nastąpią stosowne zmiany w godzinach biurowo-handlowych i uregulowanie rozkładów jazdy pociągów.

*** **Z Polskiego Związku Nauczycielskiego.** Wkrótce wznowione zostaną wykłady, prowadzone dawniej przy Związku; projektowane są obecnie wykłady z literatury, dydaktyki, historii Polski i t. d. Prócz tego członkowie Związku mają prawo uczęszczania na poszczególne wykłady niektórych przedmiotów do jednorocznego seminarium Nauczycielskiego. Zapisy przyjmuje i informacyi udziela kancelarya Polskiego Związku Nauczycielskiego codziennie od godz. 5-iej do 7-iej wieczorem.

*** **Gabinet pedagogiczny.** Dn. 4 go października otwarty zostanie, urządzony staraniem Polsk. Związku Nauczycielskiego (Namiestnikowska 37) gabinet badań nad dziećmi. Celem gabinetu jest na zasadzie badań i pomiarów stworzenie całokształtu indywidualności dziecka. Dotychczas wszystkie badania psychologiczne były dziedziną specjalistów — psychologów, ale dla celów psychologicznych ważnym jest, ażeby badania te były robione przez nauczycielstwo. Mogą powstać zarzuty, że w takim razie metodom naukowym grozi nienaukowe ich traktowanie. Jednak w danym wypadku mniej chodzi o naukowe rezultaty, a więcej o bliższe zaznajomienie się nauczyciela ze swymi uczniami. Dlatego wskazanym jest, aby badania i pomiary robione były przez odpowiednio wykwalifikowane siły nauczycielskie. Na zasadzie pomiarów i badań, robionych w gabinecie, badań nad dziećmi z początkiem i w końcu roku szkolnego (waga, wzrost, siłomierz, wydajność płuc, szerokość ramion, badania wzroku i słuchu) możemy zdawać sobie sprawę, czy nasz system szkolny dodatnio wpływa na rozwój fizyczny dzieci, czy też nie. Szczególnie otwarcie gabinetu takiego ważnym jest dla szkół początkowych, które nie mają nawet takich przyrządów, potrzebnych do badań, jakie spotykamy obecnie w szkołach średnich, a badania są potrzebne dla zbrovia dziecka. Sądzymy więc, że szkoły, a przedewszystkiem szkoły początkowe zechcą korzystać z gabinetu i będą przysyłać dzieci do badania. Prace w gabinecie prowadzone będą pod kierunkiem p. Zagrobskiej; nauczycielki zaś mogą uczęszczać na praktyczne zajęcia. Gabinet otwarty będzie w środy i piątki od 2-iej do 3 i pół — w miarę potrzeby.

*** **Perzadek nabożeństw** w kościele po-Dominikańskim w październiku 1916 roku. Nabożeństwa codzienne: Codziennie o godz.

6-ej rano pierwsza Msza św. czytana, podczas której śpiewany jest Różaniec, z wystawieniem Drzewa Krzyża św.; po prymarii czytanie pobożne. Spowiedź i komunja św. od godz. 6-ej do 10-ej rano. O godz. 5-ej po poł. Różaniec z wystawieniem Najświętszego Sakramentu.

Nabożeństwa tygodniowe: W każdą niedzielę suma o godz. 10-ej rano, nieszpory o godz. 4-ej po poł. Kazania na prymarii, sumie i nieszporach. W każdy piątek o godz. 9-ej rano wotywa uroczysta z wystawieniem Drzewa Krzyża św., po której pacyfikacja i poświęcenie dewocyonali. W każdą sobotę o godz. 6-ej rano wotywa uroczysta do Matki Boskiej Różańcowej, po której procesja do M. B. Nabożeństwo miesięczne: 6-go października, pierwszy piątek miesiąca—wotywa do Serca Jezusowego na intencję Kółek Różańcowych—o godz. 6-ej rano.

Zapisywać się można do Różańca św. każdego dnia od godz. 6-ej do 10-ej rano i od 5-ej do 6-ej po poł. w zakrystyi; po zapisaniu się przyjęcie przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej. Zebranie Kółek Różańcowych 29-go października po nieszporach.

**** Kursy dla dorosłych analfabetów.** Tow. Krzewienia Oświaty (Uniwersytet Ludowy) rozpoczęło zapisy na wykłady wieczorowe—nauki początkowej dla dorosłych. Oprócz nauki czytania i pisanja, uwzględnione będą początki rachunków (arytmetyki), a w pogadankach wiadomości z geografii, dziejów ojczyzny i przyrody. Zależnie od przygotowania zgłaszających się utworzone będą dwa komplety: niższy—dla nieumiejących wcale czytać i pisać i wyższy—dla posiadających początkowe przygotowanie.

Wykłady mają się odbywać w lokalu Tow. Krzewienia Oświaty (Nieciosa 7) oraz w lokalach szkół miejskich, udzielonych łaskawie przez Radę Szkolną. Przewidywane jest przede wszystkim utworzenie kompletów w okolicach podmiejskich (na Piaskach i Kalinowszczyźnie).

Lekcje rozpoczną się, w razie zgłoszenia się odpowiedniej ilości kandydatów,—dn. 15 października i będą się odbywały 3 razy tygodniowo po 2 godziny (od 7-ej do 9-ej wieczorem. Opłata od ucznia 1 kor. miesięcznie.

Zapisywać się można w kancelarii Tow. Krzewienia Oświaty (Uniwersytet Ludowy) przy ul. Niecałej 7—codziennie, prócz niedziel i świąt od godz. 5 i pół do 7 i pół wieczorem.

**** Potrzebne wydawnictwo.** P. Stefan Dylewski, wychowaniec Kursów Pedagogicznych Ces. Akad. Sztuki w Piotrogradzie, założyciel Kursów Kaligrafii w Lublinie i nauczyciel kaligrafii i rysunków w szkołach lubelskich, opracował i wydał własnym nakładem „Metodę nauki kaligrafii” dla użytku w domu i szkole, wypełniając w ten sposób brak odpowiedniego podręcznika w naszym szkolnictwie. „Metoda” jego składa się z teorii i metodyki nauki kaligrafii oraz 28 tablic odpowiednio objaśnionych w zastosowaniu do prostego pisma, uznawanego za najlepsze pod względem higienicznym, jak również i do pisma pochylonego. Wzory są pięknie wykonane bez zakreślasów, utrudniających naukę. Podręcznik ten zapewne spotka się z uznaniem rodziców i ciała pedagogicznego.

**** Kurs przygotowawczy do matury gimnazjalnej i seminarjalnej dla inwalidów.** Otrzymaliśmy z prośbą do ogłoszenia: Instytut ekonomiczny N. K. N. wspólnie z Departamentem opieki N. K. N. powołuje do życia

kursa przygotowawcze do matury gimnazjalnej i seminarjalnej dla inwalidów i superarbitrowanych tak legionistów, jak i polskich żołnierzy służących w armii austriackiej. Potrzeba takich kursów dawała się odczuć już oddawna, zwłaszcza wśród legionistów jest znaczna ilość byłych gimnazystów, którzy studia swe z wybuchem wojny i powstaniem legionów przerwali, by spełnić swój obowiązek wojskowy. Obecnie spora część tych najmłodszych żołnierzy wraca do kraju jako inwalidzi i superarbitrowani, obowiązkiem tedy instytucji, zajmujących się przyszłością byłych żołnierzy jest umożliwienie im kontynuowania rozpoczętych studiów.

Jak wiadomo istnieją już przy Instytucie kursa ekonomiczno-handlowe, dalej kursa prawnicze do egzaminów państwowych i rygorozów, obecnie stwarzają Departament opieki i Instytut ekonomiczny N. K. N. kursa maturalne gimn. i seminarjalne dla inwalidów i superarbitrowanych. Kursy te, na których będą udzielać nauki profesorowie gimnazjalni i seminarjalni, będą trwały przez 8 miesięcy i rozpoczną się dn. 15 października r. b., poczem uczestnicy w terminie czerwcowym przystąpią do egzaminów dojrzałości. Studya są bezpłatne dzięki bezinteresownej pomocy, jaką Instytut uzyskał od zarządu już istniejących kursów maturalnych przy ul. Karmelickiej 56, prowadzonym przez zespół profesorów gimnazjalnych.

Wpisywać się mogą na kursa do matury gimn. ukończeni uczniowie V-ej kl., a do matury seminarjalnej seminarzyści i z ukończoną III kl. gimn., lub odpowiednią klasą przemysłową, albo handlową. Wszyscy superarbitrowani i inwalidzi, którzy uczęszczają obecnie na płatne kursa prywatne, a korzystają z pomocy Departamentu opieki N. K. N., zostaną przydzieleni na obecnie powstające bezpłatne kursy.

Wpisy i zgłoszenia wyłącznie osobiste przyjmuje kierownik kursów w Instytucie ekonomicznym N. K. N.—Kraków, Krowoderska Nr 26, w godzinach od 10—12 i od 5—6 wieczorem.

**** Sobytanie herszta bandyckiego.** Miejscowe władze policyjne w dalszym ciągu prowadzą energiczne śledztwo w celu schwytania całej bandy opryszków, którzy bezkarnie operowali w Lubelskiem. Jak już niedawno notowaliśmy, policja schwyciła 11 osób, należących do tej bandy, obecnie zaś udało się ująć herszta bandy, Bolesława Szyszkowskiego, lat 36, na sumieniu którego leży cały szereg napadów, rabunków i morderstw, jakich dokonał w ostatnich miesiącach r. b. Podczas osobistej rewizji przy Szyszkowskim znaleziono nabita broń oraz wiele przedmiotów, które mu służyły przy dokonywaniu napadów. Bandytę okuto w kajdanki i odesłano na Zamek.

**** Za ukrywanie przestępcy.** Miejscowy sąd wojenny rozpatrywał sprawę Jana Czerniaka i Anny Czerniak, oskarżonych o ukrywanie Andrzeja Gutka, ukrywającego się przed pościgiem żandarmerji. Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał Jana Czerniaka na 6 miesięcy więzienia, obostrzonego co pewien czas postem i twardem łożem, a Annę Czerniak na 3 miesiące takiegoż więzienia.

**** Za przekroczenie przepisów akcyzowych.** Marya Pogodzińska, lat 43, właścicielka herbaciarni przy ulicy Bychawskiej Nr 44, za sprzedaż piwa bez patentu w swej herbaciarni została skazana przez sąd pokoju na 30 kor. grzywny, lub 3 dni aresztu.

ODEZWA WYDZIAŁU POLSKIEGO ARCHIWUM WOJENNEGO TOW. MIŁOŚNIKÓW HISTORII.

Mysł gromadzenia pamiątek historycznych i dokumentów z okresu wojny światowej, w szczególności zaś materiałów, dotyczących udziału Polaków w zawierusze wojennej i skutków, jakie ona wywodziła na społeczeństwie i ziemiach polskich—zyskała już powszechne uznanie.

Powołany w tym celu do życia Wydział Polskiego Archiwum Wojennego T. M. H. w Warszawie, ma zogniskować pracę nad zbieraniem materiałów historycznych, wyświetlających dobę współczesną, nad ratowaniem ich od zatracenia i zniszczenia, z tą myślą, aby przechowane w Polskiem Archiwum i Muzeum Wojny, służyć mogły przyszłemu historykowi do odtworzenia obecnej epoki.

Wydział ten, będąc instytucją ściśle i wyłącznie naukową, a zatem obcą wszelkiej jednostronności, stoi w ścisłym związku z Polskiem Archiwum Wojennem we Lwowie, które objęło już ściegą swej organizacji Galicyę, okupację austriacką i wiele krajów obcych, w których sprawa polska budzi zajęcie.

Ze zbiorów tych ma powstać w przyszłości polskie archiwum i muzeum wojny światowej—Narodowi na pożytek, Kulturze polskiej na chwałę.

Ogrom zadań, jaki nas czeka w zamierzonej pracy, wymaga współdziałania całego społeczeństwa polskiego, do którego też zwracamy się z gorącą prośbą, aby nam przyszło z pomocą i udzieliło swego czynnego poparcia. Zbierać należy wszystko, co ma bezpośredni lub pośredni związek z udziałem Polski w wojnie światowej a w szczególności:

1. Wszelkie druki polskie i obce, t. j. dzieła i broszury (treści politycznej, ekonomicznej, literackiej etc., także pieśni żołnierskie), dalej pisma ulotne, odezwy, obwieszczenia, programy, zaproszenia, afisze, klepsydry.
2. Czasopisma polskie (krajowe i emigracyjne), wycinki z czasopism i dzienników obcych.
3. Materiały rękopiśmienne, jak pamiętniki, wspomnienia i zapiski, listy i kartki polowe żołnierzy i ośób, które przeżywały wypadki wojenne, wykazy statystyczne, dotyczące stosunków gospodarczych i kulturalnych, nado wszelkie papiery urzędowe i rękopisy, dotyczące dziejów polskich komitetów narodowych, organizacji militarnych oraz wychodźstwa wojennego.
4. Muzealia, t. j.: ilustracje tak poważne jak i karykatury, fotografie, widokówki, znaczki pocztowe, bony wojenne, noty bankowe, pieczętki, mapy, odznaki okolicznościowe, pierścionki, medale pamiątkowe, monety, rzeźby, plakaty, utwory muzyczne, modury itp.

Wszelkie materiały nadsyłać należy na ręce Wydziału Polskiego Archiwum Wojennego T. M. H., Warszawa, Rynek Starego Miasta, strona Kollataja Nr 31, a w Lublinie ul. Szopena 3, Adam Piasecki, upoważniony przez Zarząd Komisji Archiwum Wojennego w Warszawie.

Prezdyum wydziału P. A. W.: Józef Kollanbach, przewodniczący; Ignacy Tadeusz Baranowski, zastępca przewodniczącego; Kazimierz Konarski, sekretarz; Stanisław Jarkowski, zastępca sekretarza; Adam Czarłowski, archiwariusz; Aleksander Kraushar; Edward Maliszewski; Antoni Rybarski.

STATYSTYKA ŻYDÓW W POLSCE.

W *Suddeutsche Monatshefte* zamieszcza docent jednego z uniwersytetów niemieckich—Juliusz Hirsch szereg dat statystycznych, odnoszących się do rozmieszczenia i zarobkowania żydów, mieszkających na obszarze ziem polskich. Zestawienie to — jak piszą *Suddeutsche Monatshefte* — ma służyć do lepszego zrozumienia omawianego tak obszernie w ostatnich czasach, problemu żydów wschodnich.

Należy zauważyć, podkreśla dr. Hirsch, iż ludność żydowska, która w Prusach wschodnich wynosiła 0.6 proc. ogółu ludności, w Prusach zachodnich 0.9 proc., w Prowincyi Poznańskiej i na Górnym Śląsku 1.5 proc., w Galicyi zachodniej 8 proc., w Galicyi wschodniej i w guberni wołyńskiej na Podolu i w guberni kijowskiej około 12 proc., zaś na Litwie prawie 14 proc., w Królestwie Polskiem dochodzi do 14.64 proc. ludności kraju i reprezentuje w nim cyfrę około 2,600,000 dusz. Ze wszystkich ziem dawnego Królestwa Polskiego odsetek ludności żydowskiej najwyższy jest więc w Królestwie Kongresowem. Ludność ta rozmieszczona jest w Królestwie Polskiem w ten sposób, iż w gminach wiejskich mieszka jedynie 2.4 proc., zaś w miastach i miasteczkach (osadach) 97.6 proc. ogółu tej ludności.

W miastach tworzą żydzi przeciętnie 40.2 proc. mieszkańców, przyczem stosunek procentowy w poszczególnych okręgach gubernialnych jest na ogół niejednorodny. I tak w gubernii Siedleckiej odsetek żydów, mieszkających w miastach i miasteczkach, wynosi 64 procent, w Suwalskiej 59.8 proc., w Radomskiej 56.7 proc., w Łomżyńskiej 52.3 proc., Lubelskiej 51.6 proc., Kieleckiej 51.4 proc., w Warszawskiej (bez Warszawy) 49.2 proc., w Płockiej 47.4 proc., w Kaliskiej 41 proc. W pozostałych guberniach odsetek żydów miejskich spada poniżej cyfry przeciętnej (40.2 proc.).

W Warszawie odsetek żydów wynosi 26.88 proc. Po przyłączeniu gmin podmiejskich, uskutecznionem w czasie okupacji, procent ludności żydowskiej znacznie się zmniejszył.

Podział ludności żydowskiej Królestwa na poszczególne zawody daje następujący obraz: Kapitałistów jest 4.82 proc., rolnictwu poświęca się 2.33 proc., handlowi 38.02 proc., rzemiosłu 16.27 proc., robotnicy fabryczni reprezentują cyfrę 18.62 proc., w charakterze urzędników zatrudnionych jest w handlu i przemysle 8.4 proc., na inne zawody przypada 11.54 proc.

KORRESPONDENCJA Z PRZEBYWAJĄCYMI W ROSJI

Eugenia Platsch z Lublina, Trzeciego Maja 1 piszkuje syna swego Wacława, ewakuowanego do Rosji, który pracował, jako inżynier przy budowie kolei, na linii Iwanogród—Łuków. Stroskana matka prosi kogośkolwiek by wiedział o nim o zawiadomienie ta sama drogą lub przez Oddział Polski Stockholm, Wallingatan 28. 1356b

Genowefa Sesinska z Lublina zawiadamia Aniołowiczów w Piotrogradzie Basiejna 6, że jest zdrowa wraz z dziećmi w Nieradowie nie byłam i nie wiem dobieść memu mężowi, że pieniądze odebrałam 3 razy a teraz potrzeba na wpisy dla dzieci, więc niech jak najprędzej przysłać tą samą drogą. Pisma polskie i rosyjskie proszę o przedruk. 1403

Wacław Paluszynski właściciel majątku Chodywance, w lubelskiem, zapytuje państwa Marozewskich, właścicieli majątku Myszków, pocztą Włodzimierz Wołyński, gdzie jest Adam Paluszynski? Odpowiedz tą samą drogą. 1374

WIEŚCI Z ROSYI.

— Terlecki Stanisław prosi ks. prob. w Parczewie, gub. lubelska— o wiadomość o ojcu swym Józefie Terleckim, matce i rodzeństwie. Należą do parafii parczewskiej; mieszkali w Maryanówce za Chmielowem, gmina Krzywówierza w gub. lubelskiej. Stanisław jest zdrowy, pod uczciwą opieką, pracuje i nie zmarnuje się. Bardzo tęskni. W ks. proboszcz zrobi mu wielką łaskę. Przez Mcensk, w gub. orłowskiej, maj. Alisowo.

— Józef Stepniowski, maszynista kolei Wiedeńskiej z rodziną zawiadamiają Edwarda Kuczyńskiego w Warszawie, ul. Marszałkowska nr. 94, apteka Barcza i krewnych w Warszawie, Sosnowcu i Trawniskach, że są wszyscy zdrowi i mieszkają w Krzemieńczuku, gub. połtawskiej;—ja pracuję na kolei południowej. Proszę tą samą drogą o wiadomość o sobie, matce Kuczyńskiej, ojcu Stepniowskiemu i co się dzieje z naszymi rzeczami?

— Sawa Stanisław syn Wojciecha z armii czynnej zawiadamia żonę Franciszkę i synków: Jana, Piotra, Pawła i Henryka oraz krewnych i znajomych w Łopieniku ruskim, gm. Łopiennik Lacki, pow. Krasnostawskiego, gub. lubelskiej, że jest zdrowy. Prosi o wiadomość tą samą drogą.

WOJNA.

Sytuacja w Grecyi.

Lokalanzeiger donosi, że król Konstanty przyrzekł przed rokiem cesarzowi Wilhelmowi, iż do wojny się nie wmixsza. Czwórporozumienie podobno nie liczy też wcale na udział króla.

Stanowisko króla jest, zdaje się, niewzruszone i nie ulegnie zmianie. Ale „po zdradzie w Kawalli”—opinia grecka stanowczo przechyliła się na stronę koalicji i coraz większa liczba oficerów staje po stronie Venizelosa. Były minister, admirał Kunduriotis, gener.-adutant króla, złożył swój urząd i połączył się z Venizelosem. W dzienniku „*Asty*”, na pierwszej stronie jeden z szambelanów królewskich ogłasza deklarację: „Nie możemy dłużej słuchać rządu, który aprobuję tchórzliwą zdradę w Kawalli. My, którzyśmy byli dotychczas zdecydowanymi wrogami partii liberalnej (t. j. Venizelosistów), przyłączamy się teraz do niej—a z tego faktu można wnioskować o rozmiarach narodowej klęski”.

Obok rządu królewskiego—istnieje w Atenach rząd Venizelosa. Sam Venizelos jednak nie wystąpił dotychczas otwarcie przeciw królowi. Może uczyni to dopiero po objęciu rządów na Krecie lub w Salonikach.

Daily Chronicle donosi z Aten:

Venizelos po przybyciu na Kretę ogłosi imieniem swych zwolenników proklamację oświadczającą, że staje na czele ruchu narodowego, aby koronie i rządowi dać ostatnią sposobność do zajęcia stanowiska po stronie większości narodu greckiego. Nie będzie natomiast ogłaszane oświadczenie detronizacji. Venizelos zarządzi na całej wyspie ogólną mobilizację w interesie obrony narodowej. — Następnie odwiedzi Mytilene, Chios i Samos, aby potem udać się do Salonik. Leonidas Emborilos, uchodzący za najbogatszego człowieka w Grecyi, zawiadomił admirała Kunduriotisa, że cały swój majątek oddaje do rozporządzenia na rzecz ruchu narodowego.

Z Wiednia donoszą: Wobec naciśku, jaki koalicja bez przerwy wywiera na rząd grecki, należy się liczyć z ewentualnością, że ostatecznie wpływy czwórporozumienia zwyciężą.

Journal donosi z Aten, że 7,000 Kreteńczyków, nie napotykając na opór, wtargnęło do Kani i zajęło budynki państwowe, z których wypędzono władze i zamianowało tymczasową komisję dla załatwiania spraw państwowych. Zjednoczone w Kani wojska greckie, z wyjątkiem jednego pułkownika, 25 oficerów i kilkunastu żołnierzy, przyłączyły się do ruchu powstańczego. 30,000 Kreteńczyków stoi obecnie pod bronią i są oni panami sytuacji.

—o—

Dług państwowy Rosyi.

Według ogłoszenia ministerium skarbu, w dniu 1 stycznia 1917 r. dług państwa rosyjskiego w porównaniu z rokiem 1916 wzrósł o 6,344,206,084 rubli. Wobec znacznych źródeł pomocniczych gospodarczych Rosyi, suma ta w kołach finansowych nie budzi obaw.

—o—

Przyszłość Rosyi.

Na temat powyższy napisał dr. Vorst artykuł w berlińskim *Tageblatt*, w którym, wskazując na liczne niedomagania Rosyi w tej wojnie, mogące wpłynąć na wzrost i przyspieszenie tamże tendencji pokojowych, ostrzega jednak przed zbyt optymistycznym poglądem, jakoby ta wojna musiała pociągnąć jakieś skutki, podkopujące wewnętrzne spójność caratu, lub przesądzające o jego zdolności rozwojowej. Pelemizuje tedy ze „skrajnymi znawcami” Rosyi, którzy jej wróżą degradację ze stanowiska wielkomocarstwowego, przyczem w tych rachubach odgrywają znaczną rolę dążności niepodległościowe Ukrainy. Autor uważa to za równie pustą paplaninę, jak w obozie przeciwników Niemiec, powtarzanie baśni o separatystycznych planach Bawarów. Vorst mniema dalej, że właśnie obecne wstrząśnienie wojenne stać się może impulsem do akcji odrodzeniowej w caracie. Nigdy bowiem nie rozkrzewiły się tak różne organizacje obywatelskie, jak obecnie. Dopóki trwa wojna, wstrzymują się one od zbyt ostrych wystąpień przeciwko reakcyjnemu rządowi, ale nie dadzą sobie po wojnie wyrwać zdobytych placówek. Reakcja rosyjska, najważniejszy czynnik przeciwrozwojowy, podlega przeżyciu—zdaniem autora. Z wywodów swoich Vorst nie wyciąga żadnych konkluzji, dotyczących zachowania się Niemiec wobec przepowiadanej przezeń możliwości wewnętrznego skrzeplenia się Rosyi.

—o—

Wół Trajana.

Fremdenblatt pisze o strategicznym znaczeniu wola Trajana, który w najbliższym czasie stanie się zapewne terenem walki w Dobrudży. Po upadku Sylistrii armia bułgarsko-niemiecka, operująca przeciw Rumunii, przekroczyła południową granicę starej Dobrudży. Szerokość frontu pomiędzy Dunajem a morzem Czarnym wynosi tutaj w linii powietrznej około 120 klm. Front wojsk, postępujących na Razowę, bardziej jeszcze zwęża się wskutek biegu Dunaju, który do tego punktu płynie w kierunku północno-wschodnim, jakoteż wskutek łańcucha jezior, leżących na prawym brzegu Dunaju. Szerokość pasu Dobrudży pomiędzy Czarnawodą i Konstanzą wynosi tylko 55 klm. Czarnawoda leży w dolinie, ciągnącej się od Dunaju w kierunku wschodnim; dolinę zalewa często wzbierający Dunaj. Niegdyś Czarnawoda była ufortyfikowana, a w wojnie rosyjsko-tureckiej odegrała ważną rolę. Jako przyczółek mostowy kolei dunajsko-czarnomorskiej, zbudowanej w r. 1860 przez Anglików i mostu na Dunaju, którego budowę ukończono w roku 1895, została ufortyfikowana Razowa, a aż po Medzidże założono szereg fortyfikacji, które opierają się

o t. zw. wół Trajana, ciągnący się od Medzidże aż po morze Czarne ku Konstanz. Linia Razowa — Medzidże — Konstanz już w starożytności była obronną granicą Dobrudży, a dzisiaj znaczenie pod tym względem strategicznym posiada jeszcze w wyższym stopniu. Raz dlatego, iż pozycje te stanowią klucz ważnej linii kolejowej Konstanz — Czarnawoda — Bukareszt; po drugiej: tutaj na prawym brzegu Dunaju leży ostatni stały przyczółek mostowy, który może ostanąć odwrót armii, cofającej się poza Dunaj. Linia kolejowa przecina tutaj obszar 20 klm. szerokości, zalewany wodami Dunaju w czasie wylewów. Ponad tym obszarem zbudowano most. Cały ten teren aż po Gatac jest bardzo trudnym dla wojsk do przebycia, gdyż Dunaj dzieli się tu na kilka ramion. Wybrzeże morza Czarnego na północ od Konstanz z powodu bagien i jezior nie może być braniem w rachubę przy ewentualnym wsadzeniu wojsk na okręty lub ich wysadzeniu na ląd. Rosjanie także i tym razem weszli do Dobrudży; w okolicy pomiędzy Reni i Tulcea, czyli powyżej delty Dunaju. Posiłki dowodzić mogą koleją besarabską, dochodzącą do Reni, a następnie przez Rumunię aż do Galacu koleją mołdawską, która poprzez Braile i Faurec koło Fotesce łączy się ze wspomnianą już koleją dunajsko-czarnomorską.

Z Warszawy.

Średnia szkoła leśna.

C. T. R. otrzymała od władz pozwolenie na otwarcie w Warszawie średniej szkoły leśnej. Ma to być szkoła z wybitnym kierunkiem praktycznym z dwuletnim kursem nauki.

Loterya klasyczna.

Grupa b. kolektorów Loteryi klasycznej Królestwa Polskiego wystąpiła do Magistratu z prośbą o przedłożenie Radzie Miejskiej projektu przywrócenia działalności Loteryi klasycznej na terenie obu okupacji.

Z kraju.

— **Otwarcie szkoły handlowej w Piotrkowie.** Celem wychowania odpowiedniej liczby ludzi zawodowo-wykształconych w dziedzinie handlowości i skarbowości, ma być utworzona w Piotrkowie szkoła handlowa, obejmująca dwa kursy przygotowawcze i dwa zawodowe.

Informacje i rozporządzenia.

OBWIESZCZENIE.

Na podstawie rozporządzenia c. i k. Generalnej Gubernii wojskowej z 26-go b. m. F. A. № 107551 podaje się do publicznej wiadomości, że z powodu wprowadzenia monopolu wódeczanego podlegają dodatkowemu opodatkowaniu po 4 kop. za każdy stopień wiadrowy alkoholu te przeznaczone do obiegu handlowego zapasy spirytusu i wyrobów wódeczanych, które w dniu 1 października r. b. znajdować się będą w magazynach (t. j. składach hurtowych) oraz w handlach i wyszynkach.

Uwolnione od tego podatku są tylko te wyroby wódeczane i spirytusowe, które:

a) sprowadzone zostały z monarchii austro-węgierskiej i monopolowi nie podlegają.

Wylacne przedstawicielstwo „Głosu Lubelskiego”

na Zamość i Kraśnik z okolicami otrzymało Biuro Dzienników i Ogłoszeń „**Rekord**” w Lublinie. Wszelkie zamówienia na prenumeratę i ogłoszenia, jakoteż sprzedaż pojedynczych egzemplarzy skutecznie „**Rekord**”: w Zamościu—ul. Panieńska dom Wojnarowskiego, i w Kraśniku—ul. Rachowska sklep p. Nazarawicza.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Restaurację przy pierwszorzędnym hotelu w śródmieściu na dogodnych warunkach sprzedam. Wiadomość w Administracji „**Głosu**”. 1337

Potrzebny uczeń z cerski. Zgłaszać się do „**Drukarni Ziemiańskiej**”—Gubernatorska, № 10.

KINO-TEATR „**POLONJA**” Brak-Przed. № 36.

D Z I Ś ! ! D Z I Ś ! !

GRA w „**KLABRIAS**”, sceny humoryst. w 3 cz. — **Lupin ciągnie**, komed. — **Parowóz bez nadzoru**, obrazek — — — — — dramatyczny. — — — — —

LOS Loterii Warszawskiej Rady Głównej Opieki. **SA DO NABYCIA**

w Administracji „**Głosu Lubelskiego**”.

Wygrane będą wypłacane w ciągu 1-go roku od dnia ciągnięcia.

!! Dziś ciągnięcie !!

b) są nabyte dla Zarządu wojskowego, c) stanowią własność gospodarstw prywatnych i nie są przeznaczone do handlu, d) wreszcie zapasy magazynów i handli (wyszynków), jeśli ogólna ilość jednego wiadra absolutnego alkoholu nie przenosi.

Ci wszyscy, którzy spirytusem i wyrobami wódeczanymi handlują i zapasy podległe dodatkowemu opodatkowaniu posiadają (składnicy, kupcy, szynkarze), mają je zgłosić najpóźniej do dn. 6 października r. b. właściwemu posterunkowi straży skarbowej, a to według stanu z dn. 1 października 1916 r. Zgłoszenie podać należy w 3 egzemplarzach z podaniem ilości trunków, zawartości alkoholu i miejsca, gdzie zapasy się znajdują.

Przebieg zawartości alkoholu przyjmują się dla:

- 1) spirytusu 90 stopni,
- 2) esencji spirytusowych 70 stopni,
- 3) rumu, koniaku, śliwownicy, wódki francuskiej 60 stopni,
- 4) zwyczajnej wódki do picia i wyrobów niesłodzonych 50 stopni,
- 5) likierów, rosolisów i wszystkich wódek słodzonych 35 stopni.

Zgłoszenia handlarzy wódki (składników, szynkarzy) będą sprawdzane przez straż skarbową, która też oznaczy kwotę, mającego się pobrać podatku oraz zaopatrzyć naczynia i flaszki znakiem, celem zapobieżenia nadużyciom. Podatek ma być w ciągu dni 8 zapłacony w kasie Komendy Obwodowej lub też na miejscu w straży skarbowej za pokwitowaniem.

Strona otrzymuje 1 egzemplarz zgłoszenia, które wraz z kwitem na zapłacony podatek należy przechowywać do końca listopada r. b.

Spirytus i wyroby wódeczane, które dnia 1 października r. b. będą się znajdowały w transporcie—winien odbiorca najpóźniej w trzy dni po nadejściu tychże na miejsce przeznaczenia zgłosić w posterunku straży skarbowej i opłaci podatek.

Kupcy, obowiązani do opłaty powyższego dodatkowego podatku, muszą aż do końca listopada r. b. na żądanie organów skarbowych dowodnie wykazać, skąd znajdujący się u nich towar pochodzi i czy dodatkowy podatek został zapłacony.

Należycie zgłoszone zapasy spirytusu i wódki, o ile stanowią przedmiot monopolu (t. j. z wyjątkiem wyrobów wódeczanych), można bez szczególnego zezwolenia Zarządu wojskowego sprzedawać aż do 15 października r. b. Po upływie tego terminu tylko wódka, pochodząca ze składów monopolowych, będzie mogła być w obiegu handlowym. Niesprzedane zapasy może przejąć Zarząd monopolu (po cenach monopolowych).

Niezgłoszenie należycie zapasów spirytusu i wyrobów wódeczanych karane będzie grzywną w wysokości 2-krotnej do 4-krotnej ukróconego podatku.

Niezgłoszone zapasy ulegają konfiskacie.

C. i k. Komendant Obwodu podpułkownik Turnau.

WAPNO świeżo palone, w brykach poleca Zakład Wapienny JANA LIZUTA w Lublinie, na Bronowicach. 1157

Uczeń aptekarski z ośmiomiesięczną praktyką poszukuje posady. Wiadomość Złota i p. Kubicka. 1346

Uczeń kl. V szkoły realnej imienia Hetmana Zamojskiego—udziela korepetycji. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „**Głosu**” dla T.